

S. EWA J. JEZIERSKA OSU
WROCLAŁAW

DOJRZEWANIA PAWŁA DO UDZIAŁU W KRZYŻU CHRYSZTUSOWYM¹

„[...] nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego
jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa[...]”
(Ga 6, 14)

WPROWADZENIE

Od dwudziestu pięciu już lat cieszymy się pontyfikatem Polaka, Jana Pawła II. I tej rocznicy, temu jubileuszowi poświęcone są prelekcje Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Dlaczego temat mojego wystąpienia dotyczy św. Pawła, a nie Jana Pawła?

Trudno mówić o Janie Pawle. Pamiętamy Ojca Świętego jeszcze jako biskupa z Krakowa, jako arcybiskupa, kardynała... jako młodego, prężnego papieża, poruszającego się szybko, energicznie... teraz podziwiamy jego siłę ducha, mimo słabych sił fizycznych...

Istnieje zauważalne podobieństwo tych dwóch osób: św. Pawła i Jana Pawła – chociaż, oczywiście, żyli i wychowali się w innych czasach, w innych kręgach kulturowych, ale łączy ich gorliwość w wypełnianiu swojej posługi, żarliwość w służbie Jezusowi Chrystusowi. Obydwaj, i św. Paweł i Jan Paweł II, odbyli wiele podróży – tylko że pierwszy przebył niezmierną ilość kilometrów pieszo (cza-

¹ Artykuł jako referat został wygłoszony podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej we Wrocławiu w 2003 r.

sem przepłynął okrętem), a drugi lata samolotami, jeździ samochodami... Obydwaj napotkali na swej drodze ewangelizowania wielu przeciwników – ale także i zwolenników, obydwaj poprzez trudy, cierpienia życia zostali wprowadzeni w tajemnice Krzyża Chrystusowego... Wydaje mi się, że wprowadzeni zostali w podobny sposób, podobną „drogą”

Każdy człowiek ma swoją drogę prowadzącą go do zrozumienia Krzyża Chrystusowego i udziału w Męce Chrystusa. Swoją drogę ma także Jan Paweł, swoją drogę miał św. Paweł, Apostoł pogan. O drodze św. Pawła będzie mowa w tym artykule – może to, co odczytać można z Listów Apostoła odnośnie do stosunku Pawła do Jezusa Chrystusa, rzuci jakieś światło i na drogę Jana Pawła i pozwoli z jeszcze większym szacunkiem patrzeć na posługę naszego Papieża, zwłaszcza teraz, gdy do utrudzenia myślą o potrzebach Kościoła dołączyły się nie-domagania fizyczne (przecież nie ułatwiający pracy apostołskiej papieża).

1. ŻYCIE ŚW. PAWŁA PRZED I PO WYDARZENIU POD DAMASZKIEM

Paweł – Żyd urodzony w Tarsie, w diasporze żydowskiej, posiadał obywatelstwo rzymskie. Miał dwa imiona: żydowskie Szaweł (Saul – imię pierwszego króla Żydów) i rzymskie Paweł (Paulus). W Dz 13,9 czytamy: „Szaweł, który także zwie się Paweł”

Na kartach NT spotykamy go w opisie kamienowania Szczepana. Szaweł obserwował kamienowanie, zgodził się na nie; u jego stóp złożono szaty Szczepana (Dz 7,58).

Podczas prześladowania chrześcijan przez Żydów, które wybuchło w Jerozolimie po śmierci Szczepana, Szaweł „niszczył Kościół [...] porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia” (Dz 8,3); „siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich” (Dz 9,1). Później, pisząc do Galatów, powie, że „z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć” (Ga 1,13). A czynił to z żarliwością o judaizm, z zamiłowaniem do tradycji przodków (por. Ga 1,14). Poprosił nawet arcykapłana – jak podają Dz 9,2 – o listy do synagogi w Damaszku, uprawniające go do pojmania i przyprowadzenia do Jerozolimy zwolenników nauki Chrystusa, członków tworzącego się Kościoła.

Wiemy, jak zakończyła się ta podróż – podróż do Damaszku zakończyła się nieoczekiwana przygodą – spotkaniem z Chrystusem w chwale: „gdy zbliżał się [Szaweł] do celu swej podróży, do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba” (Dz 9,3). Z rozmowy z Niewidzialnym dowiedział się, że jego walka z chrześcijanami jest walką z samym Jezusem. Po latach Paweł powie, że „spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie” (Ga 1,15).

Szaweł nie znał osobiście Jezusa Chrystusa z czasu Jego ziemskiego życia. Dlatego po wydarzeniu pod Damaszkiem został najpierw pouczony przez ucznia imieniem Ananiasz. Niebawem sam zaczął nauczać o Chrystusie, głosić w synagodze, że Jezus jest Synem Bożym, że jest Mesjaszem (por. Dz 9,20-24). Nauczaniem wzbudził złość Żydów i musiał uciekać z Damaszku. Potem przebywał (jakby na rekolekcjach czy w nowicjacie przed działalnością) w Arabii, a następnie wrócił do Damaszku. Dopiero po około trzech latach od spotkania Chrystusa pod Damaszkiem udał się do Jerozolimy dla poznania Kefasa-Piotra i Apostoła Jakuba. Odszukany w Tarsie przez Barnabę, nauczał w Antiochii i stamtąd rozpoczął swoje podróże misyjne (Dzieje Apostolskie opisują trzy jego podróże), nauczając zawsze najpierw w synagodze (skąd z reguły bywał wyrzucany), by ostatecznie skoncentrować się na nauczaniu pogan – i zasłużyć sobie na tytuł Apostoła pogan.

Pawłowe nauczanie Żydów w synagodze polegało na ukazaniu na podstawie tekstów Pisma Świętego, że Jezus – nierozpoznany przez Żydów, ukrzyżowany przez nich, a przez Boga wskrzeszony – jest zapowiedzianym przez Pisma Mesjaszem. Większość jednak słuchaczy Pawła tego przesłania nie przyjmowała (por. np. Dz 3,16-46; 17,1-9).

Także pierwsze oficjalne wystąpienie Pawła w pogańskich Atenach, choć było piękną mową wypowiedzianą zgodnie z zasadami retoryki, zakończyło się klęską. Paweł zaczął: „Mężowie Ateńscy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni”, i opierając się na treści Pisma, mówił o „nieznanym [Grekom] Bogu”, któremu poświęcili jeden z ołtarzy na Akropolu. Wskazywał na Boga Stworzyciela i Jego zbawczy plan który miał być zrealizowany przez Człowieka, uwierzytelnionego przez Boga przez wskrzeszenie Go z martwych (Dz 17,22-31). Słowa o wskrzeszeniu Jezusa okazały się klęską Pawła: jedni odeszli w trakcie przemowy Apostoła, drudzy powiedzieli „posłuchamy cię innym razem...” i zostawili go samego...

Niepowodzenie głoszenia spotkało Pawła także w innym mieście, w Koryncie, gdzie udowodnił, że „Jezus jest Mesjaszem” (Dz 18,5). Tam też Żydzi sprzeciwili się mu, kiedy przemawiał, i bluźnili (Dz 18,6), a potem nawet wystąpili przeciw Pawłowi i poprowadzili go przed sąd (Dz 18,12).

Z Dziejów Apostolskich i Listów Pawłowych dowiadujemy się, że podczas swojej pracy ewangelizacyjnej Apostoł często doświadczał odrzucenia przez braci Żydów, zagrożenia życia, wielu cierpień. Te *thlipseis* (cierpienia) życiowe ponoszone dla sprawy Jezusa pogłębiały w nim rozumienie udziału człowieka wierzącego w Męce Chrystusa. Wiemy o tym z listów Apostoła, które pisał do Kościołów, tym, którym dał początek, które założył.

2. NAUKA O UDZIALE W KRZYŻU CHRYSZTUSA ZAWARTA W LISTACH PAWŁOWYCH

W swych pierwszych listach – Listach do Tesaloniczan (rok ok. 50/51) – Paweł nie mówi jeszcze wyraźnie o udziale swoim w Krzyżu Jezusa. Pełen żarliwości apostołskiej, przypomina adresatom najpierw Ewangelię, która głosił: „o Jezusie, Syna Boga, którego Bóg wskrzesił z martwych, i który jest Synem Bożym, wybawcą w dniu sądu” (1 Tes 1,10) – a następnie odpowiada na pytanie o los zmarłych przed powtórным przyjściem Chrystusa. Paweł zapewnia, że „tych, którzy umarli „w Jezusie”, „Bóg wyprowadzi wraz z Nim” (1 Tes 4,14)², (użyte tu greckie sformułowanie *dia Jesoun* znaczy także „dla Jezusa”, „w Jezusie”, „przez Jezusa”). Paweł jest zatem przekonany, że życie i śmierć dla sprawy Jezusa, czyli życie chrześcijańskie w pełni oddane Panu, zapewnia wierzącemu zbawienie i wieczne pozostawanie z Chrystusem. W Listach do Tesaloniczan Apostoł nie zajmuje się szczegółowym omawianiem form życia dla Pana czy życia z Nim. Ale zauważyć można, że już w tych pierwszych listach pojawia się myśl (wyraźniej rozwinięta w późniejszych listach) o przyszłej łączności z Chrystusem tych, którzy „umarli z Nim” – dokładnie to wyraził Apostoł w innym zdaniu Listu do Tesaloniczan, mianowicie, że po to była głoszona Ewangelia wierzącym, „by dostąpili chwały Pana Jezusa w dniu ostatecznym” (2 Tes 2,14).

W Liście do Galatów (1,11-12) Paweł podkreśla, że Ewangelia (którą głosi) o zbawieniu przez wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstanie razem z Nim nie jest wymysłem żadnego człowieka, lecz została mu objawiona przez Jezusa Chrystusa. Przyjęcie tej Ewangelii i włączenie w życie Chrystusa – w Jego umieranie i chwałę – daje wierzącym, zdaniem Pawła, usprawiedliwienie i udział w życiu Bożym (Ga 3,16). Konkretyzacją tej myśli o włączeniu życia wierzącego w śmierć Chrystusa i skutkach tej łączności z Chrystusem, zawarł Paweł w dewizie swego życia: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus [...]. Obecne moje życie jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Apostoł nie mówi jeszcze wyraźnie (w Liście do Galatów), kiedy został duchowo przybity do krzyża z Chrystusem; nie mówi, który moment w jego życiu był tak decydujący, że obecne jego życie jest zgodą na życie w nim Chrystusa. Wypowiedziane przez Pawła słowa świadczą jednak o jego całkowitym oddaniu się Chrystusowi. To oddanie Paweł przeżywał jako złączenie z Ukrzyżowanym tak dogłęb-

² Por. E. Jezierska, *Pawłowy warunek „bycia z Panem” na końcu czasów (1 Tes 4,14). Próba pogłębienia treści teologicznej*, w: *Duch i Oblubienica mówią „Przyjdź”*, red. SF: A. Jankowski, Warszawa 2001, s. 165.

ne, że pozwalał Chrystusowi w sobie żyć i poprzez siebie (poprzez Pawła) działać, a Pawłowi umożliwiało ponoszenie trudów i cierpień życia dla Chrystusa³.

Mysł o udziale w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa zostaje uściślona i skonkretyzowana w nieco późniejszym Drugim Liście do Koryntian. Pisząc o znoszeniu cierpień, przesładowań, Paweł okazuje swoją postawę pełną mocy – która, jak twierdzi, „z Boga jest” (2 Kor 4,7) – i dodaje: „nie poddajemy się zwątpieniu”, „nie rozpaczamy”, „nie czujemy się osamotnieni”, „nie giniemy” (2 Kor 4,8-9), a następnie wyjaśnia: „nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4,10-11).

W tym Drugim Liście do Koryntian Paweł wyraźnie stwierdza, że jego trudy, cierpienia znoszone w łączności z Chrystusem i dla Chrystusa są udziałem w Jego śmierci, i używa tu określenia „konanie Jezusa”⁴. Takie znoszenie uciążliwości życia jest gwarancją przyszłego życia z Chrystusem w chwale. Jednocześnie Apostoł stwierdza, że te doświadczenia życiowe są „wydaniem na śmierć z powodu Jezusa” (2 Kor 4,11), czyli współudziałem w śmierci Chrystusa. Trudy życia podejmowanie dla Chrystusa są „wydawaniem dla sprawy Jezusa”, dla eklezjalnego Jego Ciała. Wydawanie się dla Kościoła będącego wspólnotą członków, których Głową jest Chrystus, jest gwarancją życia z Chrystusem po życiu doczesnym, jest także „objawieniem tego życia w naszym śmiertelnym ciele”. Zatem już teraz duchowe współcierpienie, współumieranie z Chrystusem rzutuje na doczesne życie wierzącego, bowiem życie Zmartwychwstałego, łaska Chrystusa, objawia się w „doczesnym ciele” wierzącego, w jego doczesnym życiu.

W kolejnym liście – w Liście do Filipian (pisanym w końcu lat 50. lub w początku 60.) – Paweł postawił przed oczy adresatów, podając jako wzór do naśladowania, wydanie się Chrystusa za ludzi, ukazując równocześnie (jako efekt finalny) wywyższenie Chrystusa przez Ojca: „On istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie [...], uznany za człowieka, uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej” Paweł był tak zafascynowany Chrystusem, tak Mu oddany, że uważał wszystko, co ziemskie, za stratę, za śmieci: „wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Pana. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i zna-

³ Por. E. Szymanek, *List do Galatów* (PNT 6.2), Poznań 1978, s. 66.

⁴ Por. R. Bultmann, *Nekrosis*, TWNT 4, s. 899; por. C.K. Barrett, *The Second Epistle to the Corinthians* (Blak's NT Comm.), London 2 1973, s. 140.

łaż się w Nim [...] przez poznanie zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach w nadziei, że upodabiając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych” (Flp 3,8-11)⁵.

Począwszy od wydarzenia pod Damazkiem, Paweł doświadczał przez całe życie „mocy Pana” i „ubogacał się Jego poznaniem” Apostoł miał świadomość posiadania łaski Zmartwychwstałego, o pomoc tej łaski trudił się i walczył z przeciwnościami. Był przekonany i miał nadzieję, że znajdzie się „z Nim [z Chrystusem]” na końcu czasów, że „upodabiając się do Jego śmierci” (włączając swoje cierpienia w Mękę Chrystusa), dojdzie „jakoś do pełnego powstania z martwych” (Flp 3,10-11). Zatem współcierpienie z Chrystusem w życiu doczesnym było dla Pawła gwarancją dzielenia chwały Chrystusa po życiu przyszłym.

Najwięcej informacji o Pawłowym rozumieniu współżycia – wspólnoty w śmierci i zmartwychwstaniu – wierzącego z Chrystusem podaje List do Rzymian, list skierowany do wspólnoty chrześcijan, której Paweł osobiście był nieznany, której nie zakładał i w której nie pracował – prawdopodobnie dlatego Paweł tak dokładnie przedstawił swój pogląd na życie chrześcijan, tak dokładnie przedstawił swoje rozumienie więzi wierzącego z Chrystusem. Do innych wspólnot pisał, powołując się na to czy przypominając to, czego nauczał, kiedy te wspólnoty zakładał. I tak:

Pierwszy sakrament, jaki przyjmuje wierzący, który włącza go we wspólnotę kościelną, chrzest, Paweł nazywa „zanurzeniem w Chrystusa Jezusa”, „zanurzeniem w Jego śmierć” (Rz 6,3). Występujący w tych określeniach przyimek dynamiczny εἰς („w”) sugeruje ruch „ku czemuś”, „w kierunku czegoś”. Zatem zwrot „zostaliście zanurzeni w śmierć” wskazuje, że chrzest jest przejściem z jednego stanu w drugi. „Zanurzenie” jest obrazowym przedstawieniem zmiany, jaka dokonuje się w chwili przyjmowania chrztu. Tą zmianą jest włączenie wiernego w dzieło zbawcze Chrystusa. Chrzest jest pierwszym sakramentem, który włącza ochrzczonego w los Chrystusa.

Paweł dokładniej określa złączenie wiernego z Chrystusem zapoczątkowane w chrzcie, kiedy mówi, że w chrzcie „umarliśmy razem z Chrystusem” (Rz 6,8). Z uwagi na przyimek , σὺν („z”) tekst Rz 6,8 akcentuje współumieranie z Chrystusem, umieranie „razem z Nim”. Śmierć neofity w chrzcie jest podobna do śmierci Jezusa, choć nie identyczna⁶. Jest duchowa, sakramentalna, bezkrwawa. Św. Paweł mówi „dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany” (Rz 6,6), to znaczy włączony w śmierć krzyżową.

⁵ Por. H.Langkammer, *List do Filipian (Biblia Lubelska)*, Lublin 2001, s. 73-74.

⁶ o. L. Goppelt, *Theologie des Neuen Testament*, t. 2, Göttingen 1976, s. 430-431.

Chrzest, według św. Pawła, jest także symbolicznym pogrzebaniem z Chrystusem („zostaliśmy razem z Nim pogrzebani” – Rz 6,4). Zanurzenie neofity w wodzie chrzcielnej – w momencie przyjmowania chrztu w pierwszych wiekach – oznaczało duchowe wejście neofity w śmierć i pogrzeb Jezusa.

U początku życia wierzącego, po chrzcie, Paweł stawia przed neofitą zadanie dzielenia losu z Chrystusem. W Rz 8,29 mówi: że Bóg „tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna” Określenie „obraz” nawiązuje do Księgi Rodzaju, w której czytamy, że Bóg stworzył człowieka „na swój obraz”, „na swoje podobieństwo” (Rz 1,27). W teologii św. Pawła „obraz” ma zastosowanie w chrystologii; to Chrystus jest obrazem Boga, „ikoną” Ojca. Określenie „obraz” z Rz 8,29 może odnosić się do ostatecznego obrazu, w jaki wierzący zostanie przemieniony w dniu paruzji. Proces upodobniania do Chrystusa trwa przez całe życie. Zatem zdanie „przeznaczył na wzór obrazu swego Syna” (Rz 8,29) można rozumieć szerzej: Bóg przeznaczył człowieka, by był w pełni podobny do Jego Syna, zatem – by dzielił Jego los. Każdy wierzący ma być w każdym przejawie życia podobny do Chrystusa, który był pierwszym spośród wielu braci.

Zapoczątkowane na chrzcie podobieństwo do Chrystusa, włączenie w Jego los (a więc współcierpienie, współumieranie), musi być, jak pokazuje Paweł, realizowane przez całe życie.

- Najpierw (1) w życiu moralnym człowieka – przez odrzucenie grzesznych uczynków (List do Rzymian podaje ich katalog – Rz 13,13), a pełnienie tego, „co dobre, co Bogu przyjemne, co doskonałe” (Rz 12,2). Cały List do Rzymian zawiera zasady postępowania chrześcijańskiego, które streszcza zasada: „nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21)⁷.
- przez (2) życie dla drugich na wzór Chrystusa – Rz 13,14 mówi: „przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa”, a Rz 12,16 zwraca uwagę na postawę wiernych względem drugich „niech was pociąga to, co pokorne”, na konieczność starania się o dobro drugich (Rz 12,17), o chorych, starszych w każdej wspólnotie (Rz 16,12), na życie w zgodzie ze wszystkimi (Rz 12,18) dołączając do tego polecenia klauzulę „jeżeli jest to możliwe”⁸
- przez (3) solidarność ze światem w dobru i cierpieniu (Rz 8,17-30). W świecie cierpi człowiek „posiadający pierwsze dary Ducha”, cierpi także całe stworzenie, które „jęczy” i „wzdycha”, oczekując „wyzwolenia z niewoli zepsucia i uczestnictwa w wolności dzieci Bożych” (Rz 8,19-28). Przyszła chwała niepo-

⁷ Por. E. Jezierska, *Pawłowa wizja życia chrześcijańskiego*, Wrocław 2003, s. 77-86.

⁸ Por. tamże, s. 95-101,

równanie przewyższa ogrom cierpień doznawanych w terażniejszości, jest nieporównywalna z trudnościami doczesnymi (Rz 8,18). Chrześcijanin musi doznawać trudów i cierpień, upodabiając się do Chrystusa, „którego [Bóg] nie oszczędził, ale za nas wszystkich wydał” (Rz 8,32). Cierpienia spowodowane istniejącym na świecie złem i nieuniknioną koniecznością umierania opromienia jednak nadzieja ostatecznego triumfu, w którym uczestniczyć będą nie tylko wierzący, ale wraz z nimi całe stworzenie⁹.

W późniejszym Liście do Kolosan słyszymy „teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Jeżeli Paweł „dopełnia” udreń Chrystusa, to czy to znaczy, że cierpienie Chrystusa było niepełne? Z pewnością nie, więcej Chrystus nie mógł wycierpieć. Jeżeli jednak przyjęliśmy to, co Paweł powiedział w Liście do Rzymian, że ochrzczony ma być obrazem Chrystusa, ma upodobnić się do Niego, dzielić Jego los, to słowa Pawła o „dopełnianiu udreń Chrystusa” należy rozumieć jako jego udział w dziele Jezusowym. Zatem cierpienia doczesne wiernych są ich wkładem w życie i działalność eklezjalnego Ciała Chrystusa, i każdy chrześcijanin taki wkład musi wnieść z racji przynależności do Chrystusa przez chrzest. Paweł dopełnił braki udreń Chrystusa przez to, że świadomie podjął trudy życia z Chrystusem i dla Chrystusa¹⁰.

Nasuwa się jeszcze pytanie o to, czy i jak Paweł zrealizował swoją dewizę „nie daj Boże, bym się miał chlubić jak tylko w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa”?

W Drugim Liście do Koryntian, broniąc swego apostołatu przed przeciwnymi mu ludźmi, wymienia trudy poniesione dla sprawy Chrystusa: „przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego, trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójów, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i w nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły” (2 Kor 11,24-28). Paweł wyjaśnia, że ma „upodobanie w swoich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jest mocny” (2 Kor 12,10).

⁹ Por. tamże, s. 102-110.

¹⁰ Por. J. Pfammater, *Kolossierbrief* (*Die Neue Echter Bibel* B. 10, u. 12), Würzburg 1987, s. 67.

To miłość do Chrystusa przynaglała go do całkowitego oddania się Panu i życia dla Niego, upodabniając się do Niego poprzez życie doczesne. Chrystus bowiem „umarł za wszystkich po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,14-15), co powtórzy Paweł w formie stwierdzenia w Liście do Rzymian, że „nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie; jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli umieramy, umieramy dla Pana” (Rz 14,7-8).

Współumieranie z Chrystusem poprzez trudy życia, włączenie się w dzieło zbawcze Jezusa, było celem życia Pawła, który mówił: „obecne moje życie jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Całe zatem nastawienie Pawła podczas całego jego życia doczesnego koncentrowało się wokół Chrystusa ukrzyżowanego, wydanego dla innych – Tego, Którego głosił, naśladował i do Którego się upodabniał.

ZAKOŃCZENIE

Wracając do Jana Pawła II z okazji rocznicy Jego pontyfikatu, wydaje się, że też i papież może mówić: „nie daj, Boże, bym się chlubił, jak tylko w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa[...]”, „dla mnie żyć – to Chrystus”, „ w moim ciele dopełniam braki udręk Jezusa Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”

Żarliwość tych dwóch apostołów – tego z I wieku i tego przełomu XX i XXI wieku – jest porównywalna (była i jest ogromna); porównywalne jest też dążenie tych dwóch wielkich ludzi, do zjednoczenia z Chrystusem, do życia z Nim; porównywalne jest ich oddanie się drugim, ich oddanie się sprawom Kościoła.

Resumé

„[...] jamias je ne me glorifie sinin dans
la croix de notre Seigneur Jesu Christ [...]”
(Ga 6,14)

La recherche de St Paul de la participation au croix du Chris.

L'article voudrait bien montrer la poursuite de St Paul de la connaissance et de la participation au croix du Jesu Christ. Cette poursuite de l'Apôtre, cette recherche, on peut regarder dans toute sa vie et aussi on peut constater lisant ses Ecritures.

L'article fait aussi la comparaison de deux persons, St Paul et Jean Paul II, qui sont semblable en se donner totalement – comme un don de soi-même – au Christ, aux autres et au l'Eglise.